

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wczoraj upał doszedł do stopni 28.

Złożywszy całokursowy publicz: examen, JPP. Józef Torąński, Wojc: Joznik i Wacław Fritsze otrzymali stopień Lekarza niższego czyli Licencjata Medyc: i Chirur:, a JXX. Andr: Watrowski i Łuk: Stankiewicz ze zgromadze: XX. Piłarów, tudzież JPP. Alo: Castel, Józef Tensiorowski i Hiero: Piotrowski, stopień Magistra nauk i sztuk pięknych.

Na ostatnich Targach Warszawskich płacono za Korzec Żyta zł: od 12 do 14 i pół. — Pszenicy od 17 i pół do 18. — Jęczmienia od 11 do 13. — Owsa od 10 do 10 i gr: 20. — Siana furę jednokonną od 14 do 20; parokonną od 24 do 30. — Słomy furę zwyczajną od 6 do 7 i pół.

Artykuł nadestany. — Niekiedy umieszczone w Kurjerze dawniejsze wiadomości, natenczas gdy się wydarzyły niedonoszone, czasem wznawiają miłe przypomnienia. Spodziewam się, że i następujący opis, może być interesującym, za jego autentyczność mogę ręczyć, gdyż znalazłem go w własnoręcznych papierach pozostałych po moim ojcu, który przez lat wiele mieszkał w okolicy, w której się to zdarzenie przytrafiło: »W r. 1750, w Sidrze (teraz w obwodzie Białostockim) służył Antoni Bobrzak bardzo pracowity, spokojny i pobożny Parobek. Córka rolnika ze wsi Siderki polubiła go i chętnie oświadczyła, że pojdzie za niego. Lecz stał się onią Syn do-

brze się mającego mieszkańca Sidry, czego życzyli Rodzice Dziewczyny. Tegoż czasu wybuchnął pożar w Sidrze, rzucono podejrzenie na Antoniego, że on był podpalaczem, a chociaż wszyscy mieszkańcy wstawiali się za nim, jednak obciążono go dybami i zawieziono do Grodna, gdzie w więzieniu przez 4 lata stawał. Gdy jednak nie było żadnego dowodu, po ciężkiej katuszy, uwolniono Antoniego. Wynędzniały, a bardziej jeszcze dręczony myślą, że miano go za przestępcę, wracał w nocy do Sidry; słyszy krzyk w lesie między Sokołką a Kundzinem, zbliża się i widzi że łotry chcą zabić jakiegoś człowieka wracającego z jarmarku i mającego pieniądze za sprzedaż. Lubo osłabiony Antoni, ułamiwie dużą gałąź, pospiesza ku łotrom, woła niby na wielu z nim idących, czem przelęknieni łotrzy uchodzą. Jakież było zadziwienie Antoniego, gdy w ocalonym człowieku, znajduie owego swego rywala, który przeięty wdzięcznością, a oraz dręczony wyrzutami sumienia, pada mu do nog i wyznaje, że był jego oskarżycielem, dowodząc, że stał się przyczyną owego pożaru! Antoni jednak nie wyjawił tego przed nikim i dopiero sam ów oskarżyciel w lat kilka później, zachorowawszy śmiertelnie, wyznał wszystko. Długo mówiono w tej okolicy o poczciwym Antonim Bobrzaku, który jednak nie był szczęśliwym, bo nie zastał owej łubej Dziewczyny z Siderki, gdyż ona po uwięzieniu Antoniego, w krótko z znarwienia żyć

przestała. — **D. J. Obywatel Woie: Augustowskiego.**

Wiadomość o dawniejszym teatrze w Pałacu Saskim w Warszawie. — Za panowania *Augusta II.* w r. 1724 zaczęto budować teatr, czyli *operaus* obok muru opasującego *Pałac Saski* od strony ulicy Królewskiej. Budowała ta z muru pruskiego, to jest z drzewa i cegły między niem dawną, postawiona była w odległości od dawnej rajtszuli na sążni kilkanaście i ciągnęła się do uliczki natenczas *Pacyemburg* zwanej. W pewnem oddaleniu wystawiono oficynę w kierunku wiakim jest teraz ulica Graniczna, przeznaczoną na skład dekoracji i maszyn teatralnych. Zaizad i wchód do teatru był od ulicy Królewskiej; wąska zaś ulica obok muru i dawniejszej rajtszuli, była drogą którą *Monarcha* w lektyce do teatru bywał noszonym. Budowa teatru była obszerna i wyniosła, obejmowała znaczną liczbę łóż otaczających parter. *Drezno* dostarczało artystów i rzemieśników potrzebnych do wystawienia na prędcie tego gmachu, w którym w r. następującym 1725 już dawno widowiska, pod dyrekcją *Barona Mordax* Szamb: *J. K. Mci. Kapelmajstrem* natenczas był *P. Schmid*, kompozytorem zaś muzyki *P. André*. *Celniejsi Aktorowie Włoscy:* *Thomas Ristori*, *Johanna Werder*, *Philip: Fantasia* etc. *Operzysci*, *Guicciardi*, *Berselli*, *Kornelius* etc: *Śpiewaczk*, *Jeśi*, *Prache*, *Durastanżi* i *Galerati*. *Aktorowie Francuzcy:* *Romainville*, *Clavel*, *Rottier* etc: *Aktorki*, *Romainville*, *Clavel* etc. Świetny ten teatr za następnem panowaniem *Augusta III.* z zwykłą tego *Monarchy* wspaniałością kosztownie był utrzymywanym. Za nadchodzącym każdym sejmem sprowadzani z *Drezna* wspomnieni operzysci, aktorowie i tancerze do *Warszawy*, dla szczupłości pomieszkau po większej części w obrębie Starego

miasta po najętych domach byli umieszczeni. Jeden z liczby sławniejszych natenczas tancerzy w *Europie* *Pitro*, i pierwsza tancerka *Wulkani* styneli w baletach, a wyborna orkiestra *Dworska* ożywiała pyszne widowiska, które w pewnych dniach tygodni, za wolnem każdemu wejściem były dawane. Po zgonie *Monarchy*, teatr był zamkniętym, a później za pozwoleniem *Dworu Saskiego* w początkach panowania *Stanisława Augusta*, przez poczynających aktorów *Polskich* i przeciwdziających *Francuzkich*, niekiedy małe sztuki bywały na nim wystawiane. Gmach ten trwał przez lat 47, na wiosnę bowiem w r. 1772 iako grożący upadkiem, rozebrany został. — **M.**

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

W *Paryżu* teraz 2 przedmioty są powodem do powszechnej rozmowy, to jest: wojna *Francji z Deim Algierskim*, (który niegrzecznie obszedł się z Konsulem *Francu:* tak dalece, że rzucił na niego wachlarz) i nowo przybyły z *Afryki* zwierz *Żyraf*. Ten zwierz masierć w pręgi, przeto nagle zarzucono wszystko co było w *kraty ala Walter Skot* i teraz najmłodniejsze są *Pręgi, a la Żyraf*. W krótcie ujrzymy suknie *Damskie*, kapelusze, woreczki, meble wszystko *pręgowate*. — Przed odroczeniem *Parlamentu Angiel:* podano znowu mnóstwo petycji za sprawą *Katolików Irlandzkich*. Słychać że zaraz przy rozpoczęciu następnego *Parlamentu*, rozpoczną się nowe narady o *bilu zbożowym*. — *Hra:* *Stanisław Szczęsny Potocki Wielki Mistrz Obrzędów N. Cesarza Ross* przybył z *Londynu do Paryża*. — Wielu uczonych w *Niemcezech* uważa iż jest rzeczą szczególną że tego roku o iednym czasie wszczęły się na północy *upały*, a na południu i w środku *Europy* okropne powodzie. W wielu prowincjach nad morzem *Baltyckiem* lękaią się powszechnie aby zboże będące na

tamecznych polach, z powodu nadzwyczajnej suszy, nieuszło zupełnie przed zbiorem. — Nowy sposób podróżowania: w *Moguncji* znajdują się teraz okręty parowe, na których odbyć można podróż z tego miasta przez *Roterдам* do *Londynu* i napowrót w dni 15, za co się płaci 20 frydrychsdorów przy wsiadaniu na okręt. Za tę summę każdy podróżny nie tylko odbywa pomienioną podróż, ale nadto dostaje żywność przyzwoitą na okręcie i przez czas pobytu w *Londynie* oraz na powrót; tym sposobem każdy małym kosztem widzieć może sławną stolicę *Anglii*, zabawiwszy w niej dni 7, a 8 dni w podróży, dodając jeszcze że każdemu podróżnemu daje się opis *Londynu* nim przyplynie do tego miasta, który ułatwi mu widzenie wszystkich jego osobliwości.

Nadzwyczajna burza, gminę *Gonselin* pod *Grenobłą* dotknęła. Urwanie się chmury sprawiło napęd wody strumieniami tak gwałtowny, że domy i drzewa obalały się. Liczba ludzi, którzy przy tym wypadku smutną padli ofiarą, wynosi 115, z tych 60 trupem leży pod zwaliskami, prócz tego zginęło około 300 bydła. Trupy te i padlizna rozszerzają teraz przy skwarze upałów słonecznych, nieznośny smród zarźliwy. Przytoczemy z tego nieszczęśliwego zdarzenia wypadek. Nieiaka Pani *Sabattie*, żona majątnego właściciela, przed powstającą burzą schroniła się z 2 swoich dzieciak do kuchni, lecz i tu ścigana wody naciskiem, na stół znowu wskoczyła szukając ratunku, i tam wkrótce dosięgła ją woda; już matka w połowie stoi w wodzie, i chcąc dzieci przynajmniej uratować, silna miłośnica macierzyńska, do góry ie wzniosłszy tak utrzymuje z trudnością i woda pomocy. Głos ten ostatniej nadziei walczącej z rozpaczą, słyszy tylko Dziewczyna służąca, na lew piętze będąca, lecz nie widzi możliwości dostania się na dół do nieszczęśliwych.

Przeięta ztąd żalem, zbliża się do okna iak gdyby z ulicy, gdzie wzburzony żywioł zniszczenia rozpostarł panowanie, żądać chciała pomocy, której sama udzielić nie mogła; i cóż widzi? oto pędzonego na falach rozhukanej wody pasującego się z niebezpieczeństwem wyrobnika z przewiazaną przez plecy sickierą. Prawdziwie czuła dusza dziewczyny, zajmując się obecnem nieszczęściem wyrobnika, wyrzuca ku niemu sznur pod ręką jej będący, którego nieszczęśliwy uchwyciwszy się dociągnął się do okna, a przez okno wydobył się do domu. Ten zaś tak cudownie uratowany stawa się znowu wziemnie szczęśliwym trałem, narzędziem pomienioną matkę z dziećmi, od widocznej śmierci ochraniającym. Sickiera bowiem była w tej chwili jedynym środkiem ratowania nieszczęśliwej na dole; tą więc wycina natychmiast otwór w posadzce piętrowej i suficie dołu, i tędy wydobywają dzieci i matkę w górę na piętro. Zaraz wzdyma się woda tak gwałtownie, że już i w pokojach górnych po kręstach i stołach szukać potrzeba ratunku. Nakoniec ustaie w ściekłości swojej strumień rozhukany i woda opada. Tak więc została uratowaną nieszczęśliwa matka z jej 2 dziećmi, lecz iakże krótko to szczęście jej trwało, iakąż okropna dla niej wiadomość! w tej klęsce utraciła ojca, męża i 2ch braci, i to nieszczęście silniejsze na niej zrobiło wrażenie, okropniejszym dotknęło ją ciosem, bo zbytecznego żalu i rozpaczy, postradała przytomność umysłu i zdaie się, że już bez żadnej nadziei ratunku.

DONIESIENIA.

Dzierżawa propinacji w wsi Kobyłce, który z powodu uroczystości S. ANNY w dniu 26 b. m. i r. przypadającej, a na dzień 29, to jest zaraz na następną Niedzielę odłożonej, pragnie zrobić przysługę dla Prześwietnej Publiczności wyższej klasy, która w tym dniu tak z miasta Stołecznego Warszawy, iako też z poblizszych okolic licznie przybywać zwykła; wy-

wa JPanów prowadzących handel chłodnikami, czyli-
by który nie życzył sobie przybyć z temiż do Kobyli-
ki na wyżej rzeczony dzień z namiotem, a jeżeliby
się takowy ochotnik znalazł, raczy się wprzód z wy-
żej rzeczonym dzierżawcą mieszkającym w Kobyłce,
w tej mierze umówić.

Młodzieniec ukończywszy nauki w tutejszym Uni-
wersytecie obznajmiony dokładnie z polską i łacinską
literaturą, znający z zasad język francuzki i niemiec-
kiej i inne nauki w szkołach publicznych dawane;
życzy sobie tu w Stolicy dawać lekcje godzinami.
Wiadomość u Murgrabiego w Pałacu Łubińskich
przy ulicy Królewskiej Nr 1066.

Przy ulicy Święto Krzyskiej Nr 1337 na dole, jest
do sprzedania dwadzieścia kilka obrazów olejnych za
za pomierną cenę; do godziny 10 rano, najlepiej je
obejrzeć można.

Rewersik na złp. 1600 do zapłacenia za dni 7,
Okazicielowi, z Podpisem T. Czaban 20 b. m. i. r. wy-
stawiony, zginął: ostrzega się, iż summa ta, tylko
prawemu Właścicielowi wyplacona będzie.

W dniu 24 miesiąca Lipca r. b. o godzinie 9 zrana
odbywać się będzie publiczna licytacja przy ulicy Po-
dwałe w Pałacu Dyzmańskiego pod Nr 497, wchodząc
po lewej ręce, na pierwszym piętrze, na następujące
rzeczy jako to: Srebro, Zegary stolowe i kieszonkowe,
Meble mahoniowe, Lustra, Pantaljon mahoniowy Wiedeński,
Porcelany, Szkło, Faians, Miedź, Pościel, i
inne rzeczy gospodarskie a to za gotowe pieniądze.

Dom murowany o dwóch piętrach i trzeciem par-
terze w środku Rynku Starego Miasta w mieście Ło-
wiczu pod Nr 229, Lit. B. położony, jest do sprze-
dania z wolnej ręki za umiarkowaną cenę. O warun-
kach tak na miejscu u Kazańskiego Kassjera miej-
skiego, jak i w Warszawie u Kazańskiego Patrona
Trybunału Nr 609, przy ulicy Bielańskiej dowiedzieć
się można.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż prawnie
zaięte ruchomości, jako to: Kanapy, Krzesła, Stoly,
Kantorki, Szafy, Łózka, Lustra, Lichtarze, Książki
Hebrajskie, Rądle, Szpafite, Miecz Kowalski, Szruby
żelazne, Kleszcze, Kowalca, Młoty, Kamienie do o-
strzenia, Szparagi, Dryle, Drzewo suszone w sztukach,
i. t. p. w terminie dnia 23 Lipca r. b. o godzinie 14
zrana przy ulicy Chmielnej Nr 1536, przez publiczną
licytacją za gotowe pieniądze sprzedane będą.

Jan Łabęski K.T.C.W.M.

Para Koni karych, młodych i zdrowych do zaprzę-

gu, Koń młody mało jeżdżony siwy, Dorożka ruska
nowa i uprzęż ruska i krakowska, są do sprzedania;
chcący nabyć, raczy się zgłosić do Gospodarza Domu
1835 przy ulicy Zakroczymskiej.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż prawnie
zaięte ruchomości jako to: Komody, Łózka, Stoliki,
Zwierciadła, Zegary, Szafy, Krzesła, Rądle, Obrazy
olejne malowane, i. t. p. przy ulicy Zakroczymskiej
Nr 1854, przez publiczną licytacją w dniu 23 Lipca
r. b. o godzinie 10 zrana za gotowe pieniądze sprze-
dane będą. — *Napomucen Chmielński K. S.*

Roku 1827 dnia 23 Lipca o godzinie 16 zrana na
Targu Grzybow zwanym w Warszawie, Kanapa, 6, Krze-
sła, Parawan, Stół okrągły, Szafa do Sukien, Tuzi-
letka, Łózko, przez publiczną licytacją za zapłatą
gotowizną sprzedane zostaną. — *Wojciech Ruciński
Komornik Sąd przy ulicy Nieckiej Nr 614, Lit. G.*

Syndycy Upadłości J.G. Bauma donoszące w Hote-
lu Lipskim przy ulicy Bielańskiej Nr 603 w Fabryce
tamże będącej, są do sprzedania każdego czasu Wła-
czki najlepszego gatunku w różnych kolorach, Safja-
ny Lipskie, także różno kolorowe Skóry, na bóły przy-
szwy i cholewy Lipskiej wyprawy, jako też i na bóły
formowe, skóry Bawole użyte do Pomp, różne drze-
wa zagraniczne jako to: Buktspanowe, Hebanowe, Li-
gnum sanktum, jako też drzewa farbierskie zwane
Gelbholz, Blau Holz; i inne ogółem lub szczegółowo
przedane być mogą za najpomierniejszą cenę. — Są
także w tym domu Appartamenta do naięcia w każ-
dym czasie. a) Siedm Pokoi na 2 piętrze od frontu
z Kuchnią, Górą i Piwnicami. b) Sklep od frontu
dogodny na handel Korzenny i Winny, z przyleg-
łymi Pokoiami Suterrenami i Piwnicą. — c) Skład duży
na całej Górze w dziedzińcu sam w sobie oddzielny i
najlepiej urządzony. — d) Także Stancje dla Podró-
żnych najporządniej utrzymywane, w każdym czasie
za cenę pomierną są do naięcia. Wiadomość o wszy-
stkiem w Kantorze u Rządcy Domu.

Pantaljon mahoniowy w dobrym stanie, ozdobiony
bronzem, przeszło pięć oktaw maigry jest do sprze-
dania za mierną cenę w domu narożnym na dole pod
Nr 670, przy ulicy Leszno i Karmelickiej.

Dwa Pokoje na 2 piętrze z Kuchnią i Drwalnią,
w Pałacu J.W. Hra: Krasieńskiego przy ulicy Krakow.
Przedmie: są każdego czasu do naięcia z meblami lub
bez mebli; informacja tamże lub u Rządcy Pałacu.

TEATR. We Wtorek przedostatnie widowisko
J.Pani Daniewicz.